

# Rowerzyści krytykują kładkę Trzaskowskiego

1 kwietnia 2024

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski w pośpiechu przed wyborami otwierał kładkę pieszo-rowerową łączącą oba brzegi Wisły. „Sprzedano” to jako wiekopomne wydarzenie. Z realizacji przedsięwzięcia nie są jednak zadowoleni rowerzyści.



Kładka pieszo-rowerowa połączyła brzegi Wisły na wysokości ulic Karowej i Stefana Okrzei. Liczy 452 metry długości. Na moście nie ma podziału na strefę pieszą i rowerową. Szerokość konstrukcji w najwęższym punkcie wyniesie 6,9 m, a nad nurtem rzeki rozszerzy się do 16,3 m.

Koszt budowy kładki wyniósł ok. 120 mln zł. Trzaskowski chwali się tym na każdym kroku. Podczas debaty w TVP mówił, że to coś, co po sobie pozostawi. Z kolei podczas oficjalnego otwarcia zachwalał budowlę, twierdząc, że to „nowa wizytówka Warszawy”.

Z kładki nie są zadowoleni jednak rowerzyści, którzy – nawiasem mówiąc – zazwyczaj nie są z niczego zadowoleni. Tym razem wskazują, że nie mogą po kładce swobodnie jeździć, bo im się ludzie krzątają między kołami.

„To miała być kładka m.in. dla nas. Dla rowerzystów. Niestety obietnica okazała się jedną wielką ściemą. Przecież na tej kładce nie ma specjalnie wytyczonego pasa, który ułatwiłby nam przeprawę przez Wisłę. Byłem tam pierwszego dnia, kiedy zainteresowanie kładką było gigantyczne. Musiałem zejść z roweru i przeprowadzić go pieszo. Nie byłem w stanie wymijać pieszych. Strome zjazdy z konstrukcji też nie ułatwiają wycieczki. Rower sam się rozpędza, co może być niebezpieczne” – mówi w rozmowie z „Onetem” Karol, a jego opinia jako

rowerzysty o kładce Trzaskowskiego nie jest odosobniona.

Według Trzaskowskiego z kolei wszystko było odpowiednio przemyślane, a „gdybyśmy wyznaczyli tutaj pas rowerowy, mogliby się niektórzy naprawdę porządnie rozpędzić”. Stwierdził też, że most będzie służył warszawiakom całe 100 lat.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)